

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor.,
za codzienną dwukrotną dostawę
do domu dopłaca się 60 halery.

Z przesyłką poczt. w kraju
i monarchii:

miesięcz. 2 K. 50 h.	z 2-krot. 3 K. — h.
kwartal. 7 K. 50 h.	wysyłką 9 K. — h.
rocznie 30 K. — h.	pozw. 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.
W innych państwach Związku
pocztowego miesięcznie 6 Koron.
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.
Redakcja, Administracja, Drukarnia
Lwów, ulica Chorążczyzny 17—19.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inzeraty) za 1 wiersz
petitowy lub jego miejsce 20 hal.
Nadstawiane za wiersz petitowy lub
jego miejsce 80 halery.
Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach
i t. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz.
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h.
najmniej 60 halery. Wyrazy grub-
szym pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.
Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacyj uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOŁSKI

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI

Kalendarz lwowski.

Sobota 7 stycznia.

Włona. Rzym. - kat. Dziś: Walentego B. Jutro: A. I po 3 Kr. Seweryna. — Gr. - kat. Dziś: Roźdewstwo Chrysta. Jutro: N. po Roź. Sobor. P. Bohor. — Słow. Dziś: Świętosława. Jutro: Mściława.

Wschód słońca 7:58, zachód 4:17.

Pociągi kolejowe odchodzą ze Lwowa z dworca głównego, wedle zegara miejskiego: do Krakowa 9:01*, 9:11, 3:31* 6:56, 11:31, 12:1*, 4:46; do Rzeszowa 4:06; do Podwoleżysk 7:06, 2:31*, 9:36, 11:36; do Tarnopola 11:11; do Czerniowiec 6:56, 11:21, 3:11*, 11:18, 3:27*; do Kołomyi 6:31; do Przemysła-Chyrowa-Zagórze 10:41; do Strzyja 3:41, 11:41; do Ławocznego 7:21, 9:46, 7:16; do Sokala 11:26, 7:41, 11:46 (niedz.); do Sambora 10:01, 4:16; do Jarowora 7:26, 6:24. — Pociągi pospieszne opatrzone gwiazdką, nocne (od 6 wieczór do 6 rano) drukowane czarno.

Muzea i biblioteki. Ossolineum: Biblioteka w dni powsz. od 9—2; muzeum w dni powsz. (prócz poniedziałku) od 9—1, nado we wtorek i piątek od 3—5, w niedzielę 11—1. Muzeum Dzieduszyckich, (Teatralna 18) w niedz. 10—1. w dni powsz. 10—1 za zgłosz. — Muzeum przemysłowe otwarte w dni powszednie (prócz poniedziałku) od g. 9—2, w święta od 10—1. — Bibliot. uniwersytecka: otwarte tylko wypożyczalnie i oddział rękopisów, codziennie w dni powszednie od 10—1 (w nowym lokalu). Bibl. Baworowskiego (Czajkowskiego 2) wtorki, środy, piątki i soboty 4—6 — Bibl. Pawlikowskich (Trzeciego Maja 5) środy, soboty i niedziele od 11—12. — Biblioteka Politechniki w święta, niedziele i poniedziałki od 11—1, w inne dni 10—1 i 4—8. — Bibliot. Tow. Szewczenki (ul. Czarnieckiego 26) 2—6 (prócz niedz. i św. ruskich). — Bibl. Narodnego Domu (Teatralna 22) we wtorek, środ. piątek, sob. 9—12 3—6.

Wystawy stałe. Tow. przyjaciół sztuk pięknych (Muzeum przemysłowe) codz. od g. 10—5. Opłata 60 h., w niedz. 30 h. — **Salon sztuk pięknych p. Latoura** (plac św. Ducha 10, l. p.) otwarty od 10 do zmierzchu. Wstęp 40 h., młodz. szkol. 20 hal. Obecnie urządzono wystawę znakomych dzieł kilkudziesięciu artystek polskich. Również wielką zbiorową wystawę znanego artysty-rzeźbiarza Jana Góralczyka.

Teatr miejski. Dziś „Róża Bernd“, dramat w 5 aktach Gerharda Hauptmanna.

Teatr ludowy. Dziś „Wieczór humorystyczny“ o 7 wiecz. — jutro: o 3:30 „Wróble“, komedia w 3 aktach Labicha.

Odczyty i wykłady. Dr. Kozłowski: „Filozofia współczesna“ (Sala XIV uniw.) o 7 w.

Posiedz. i zgromadz. Posiedzenie „Kółka społeczno-nauk.“ w Związku akad.

Wieczorki i zabawy. W Kasynie urzędniczym wieczór z tańcami. — Wieczór muzykalno-deklamacyjny w „Jad Charuzim“ o 8 w.

Listy z Warszawy.

Warszawa, 3 stycznia.

(Wrażenie wiadomości o poddaniu się Portu Artura. — Nadzieje reform wzrastają. — Walka gmin wiejskich o język polski. — Podstęp pisarza gminnego. — Cenzura czasopism. — Odezwy polityczne.)

Wczoraj o godz. 4-ej popołudniu rozeszła się pogłoska, że Port Artura kapitulował. Zrobiło się gwaro. Wielu poprostu obiegalo Warszawę, aby tą radosną nowiną podzielić się jaknajszybciej ze znajomymi. Widziałem ludzi starszych ponad 60 lat, bojących się mrozu, a jednak i ci nie wytrzymali na miejscu. Ostrożniejsi nie dowierzali, obawiając się zawodu. Wieczorne dzienniki, donoszące o wzięciu kilku naraz fortów, a zwłaszcza o ucieczce z Portu torpedowców rosyjskich, zniechęciły wszystkich do uznania wieści za prawdziwą. W rozmaitych instytucjach widzieliśmy woźnych, tańczących z radością, na zebraniach prywatnych przynoszący powyższą wiadomość byli przyjmowani oklaskami. Wieczorem w restauracjach widzieliśmy już poważnych ludzi, zapijających tę sprawę. Na ulicach dryndziarze i stróże politykowali na swój sposób, malując panów Rosyan zbyt realistycznie, aby to można było powtarzać.

Dzisiejsze ranne depesze rozwiały resztę mroków. Najwięksi niedowiarkowie przejrżeli na oczy. Można byłoby ręczyć, że niema w Królestwie ludzi istotnie religijnych, którzyby dziś nie odmówili pacierza za zwycięstwo Japończyków, ani też do tyła beznamiętnych, aby nie cieszyli się bez żadnej obłotki z wieści nadeszłych. „Poddanie się Portu Artura“ wrzeszczą dzieciaki, roznoszące dzienniki i nie wiadomo było, czy mróz im tak wyszczypał policzki, czy radość z podawanej ludzom wiadomości tak na nich oddziaływała. Radość jest tak wielka, że w obecnej chwili, gdyby trzeba było używać bomb, staną setki, podniecone żarem tak długo oczekiwaną wiadomości i pójdą na oślep. Po Warszawie zaczęły kursować listy składek na cele narodowe z powodu tak radosnej nowiny.

Szanse reform a raczej przyspieszenie ich choćby częściowe, wzrastają. Teraz tylko pracy, dużo pracy potrzeba i szeregowania się. Duch wzmaga się, ludzie chętnych nie brak, nie rozumieją tylko, jak zabrać się do robót, do jakich na razie przystąpić. Akcja gminna o język polski rozpalila społeczeństwo; niema prawie powiatu, gdzieby o tem obywatelstwo szeroko nie mówiło. Są widoki, że nauczy się ono tę sprawę załatwić sprężysto i z korzyścią dla ogółu.

Dowiadujemy się, że gmina Zambrowo w powie-

cie łomżyńskim wystąpiła z domaganiem się o język polski w urzędowaniu gminnym; taksamo postąpiła gmina Jedinia w radomskim. Tu jednak pisarz wziął się na sposób i gdy gmina uchwaliła urzędowanie po polsku, pisarz nic nie oponował i przeczytał protokół zebrania po polsku; gminiaci, radzi, że postawili na swoim, zaczęli podpisywać uchwałę. Wiadomo, że nie są oni bardzo obeznani z pismem, pisarz napisał niewyraźnie, gminiaci sądząc, że napisane po polsku, jeśli kłaść swe podpisy. Tymczasem pisarz skreślił protokół po rosyjsku i w protokole nie umieścił żądań gminy a tylko je ustnie po polsku opowiedział zebrany. Takie podejście ze strony pisarza powinno być natychmiast zaskarżone, sądzimy, że gmina opatrzywszy się, praw swych gwałcić nie pozwoli, a pisarza usunie.

W Lublinie podobno w czasie mobilizacji zabito jakiegoś generała, który puścił na leżące na szynach kobiety pociąg, wiozący zapasowych.

Ukaz — ukazem a bezprawia bezprawiami — prasa nasza prawie nic nie może pisać. Nawet krytyka magistratu warszawskiego nie mogła być drukowana rzetelnie, cenzura bowiem wszystko skreśli; nie pozwoliła też ona pisać o samym ukazie żadnych komentarzy i tłumaczy redakcyom, że to wszystko dotyczy jedynie Rosyi a nie Królestwa. Mamy przecież nadzieję, że jedna i druga skarga, o ile oprze się o senat, umożliwi nam pisanie o sprawach miejscowych.

Teraz ciągle okazują się odezwy. Jedną z ostatnich wydał „Bund“, mówiący szumnym, że „9 punktów konstytucji liberalistów naszych“ są śmieszne, że „burżuazja rosyjska pogodziła się z myślą o konieczności rewolucji i myśli, jakby pod przewodnictwem Mikołaja II dobić do brzegu reform“. Słowem nawołuje do rewolucji.

KOMERSKI.

Ukaz carski.

Słówko wyjaśnienia.

Zasadnicze tendencje ukazu carskiego zostały na ogół trafnie uchwycone przez prasę europejską, jako zapowiedź oporu rządu wobec ruchu konstytucyjnego. Szczegóły jednak tego ukazu nie mogły być dobrze przez nią zrozumiane, wskutek niedostatecznego obznajomienia z ustawodawstwem Rosyi. „Koelnische Zeitung“ n. p. z tego faktu, iż spełnienie owego manifestu jest poruczone komiterowi ministrów, którego przewodniczącym jest Witte a nie minister spraw wewnętrznych, upatruje wzrost wpływu Wittego kosztem wpływu Mirskiego. Fakt ten jednak niczego nie dowodzi. Zmiany

10

Vicente Blasco Ibanez.

RUDERA.

(LA BARRACA).

Przełożyła z hiszpańskiego

ALINA ŚWIDERSKA.

Tymczasem czarni ludzie papier za papierem spisywali w chacie Barreta, robiąc inwentarz wszystkich rzeczy i sprzętów, nawet zwierząt podwórzowych, przy zawoźdzeniu rozpaczliwym żony i córek, a tłum zebrany przy wejściu siedział przerażonym wzrokiem całą procedurę sądową, próbując pocieszać zdesperowane kobiety i klnąc po cichu Don Salvadora i tych, którzy takiego podłego psa słuchają.

O zmroku, Barret, który po napadzie wściekłości popadł w zupełne odrętwienie i siedział jak zmartwiał, spostrzegł u stóp swoich węzełek z ubraniem i usłyszał brzęk narzędzi, spakowanych na prędcę do worka.

— Ojcie, ojcie! — załkały drżące głosy. To córki rzuciły mu się w objęcia.

W pośród nich biedna matka chora, rozpalona gorączką, a w głębi, tłocząc się do chaty i rozpychając drzwi, widniała ludność wioskowa, niby chór tej ponurej tragedii.

Kobiety już były wygnane z domu. Czarni ludzie zamknęli go na cztery spusty i klucze zabrali ze sobą. Dla nich nic nie zostało, tylko te trochę gałganów w węzełku i stare narzędzia, które im dali zabrać z chaty.

Opowiadały to wszystko głosem urywanym od płaczu i co chwila ścisnęły i całowały ojca, a Pepeta i inne baby ze wsi zaczęły również płakać i zawodzić, miotając złorzeczenia na starego skąpca, aż wmieszał się w to Pimento.

Nie pora gadać teraz, kiedy się już stało, a zato

pora jeść kolację. Pal go licha. Co tam tyle szlochac z powodu jakiegoś starego wyjadacza. Dopieroby się cieszył, gdyby to zobaczył!... Nie brak przecie dobrych ludzi we wsi, a rodzimcy Barreta wszyscy zawsze lubili i każdy się z nimi podzieli, czem może.

Żona i córki wywłaszczzonego gospodarza odeszły z paru sąsiadkami, ażeby u nich zanoćować. Stary Barret uspokoił się był całkiem pod czujną opieką Pimenta.

Dwaj mężczyźni przesiadzieli prawie całą noc na pleceniach krzeselkach przy świetle ogarka, paląc cygaro za cygarem.

Biedny stary zdawał się oszalały. Odpowiadał monosylabami na czule uwagi tamtego, który teraz stał się dobrotliwy i przyjacielski; jeżeli zaś przemówił, powtarzał wciąż jedno:

— Pimento, oddaj strzelbę!

Pimento uśmiechał się nie bez podziwu. Zdumiewała go ta uparta wściekłość starego, którego wszyscy we wsi mieli już za niedołęgę. Oddać mu strzelbę? Rzeczywiście!... Dość było spojrzeć na tę głęboką zmarszczkę, która się rysowała między ściągniętymi jego brwiami, ażeby odgadnąć, że gotów jest wypalić w łeb temu, który go do takiej nędzy doprowadził.

Barret coraz to gniewniej odburkiwał młodemu. Łotrem go przezywał za to, że nam nie chce oddać bron. On już nigdzie nie ma przyjaciół, dobrze to widzi; wszyscy są zli, niewdzięczni i okrutni tak jak Don Salvador. On tu nie będzie nocował, zadusiłby się tutaj i wydobyszy z worka z narzędziami sierp, wsunął go do kieszeni i wybiegł z chaty, a Pimento nie myślał nawet go zatrzymać.

O tej godzinie nie może przecie zrobić nic złego, a niech sobie śpi na gołej ziemi, kiedy mu się tak podoba. I młody człowiek, zamknawszy drzwi chaty, położył się.

Barret biegł prosto na swój grunt i jak pies wygnany zaczął krząć dokoła chaty.

Zamknięta, zamknięta na zawsze! Te mury stawały jeszcze dziad jego, a on je co roku odnawiał; w cieniu słabo jaśniały ściany bielone własną ręką jego dzieci wcząt będzie temu ze trzy miesiące.

Dziedziniec, obora, chlewki budował jego ojciec, a tę nową strzechę słomianą, taką ładną i porządną, na dwóch końcach dwiema krokiewkami na krzyż zakończoną, on sam niedawno położył zamiast starej; przez którą już wszędzie ciekło.

Pracą rąk jego było i obmurowanie studni i nowy parkan, na którego słupach pozatykał pęki goździków. I to wszystko ma przejść w obce ręce? Czemu, za co go tak dręczą ludzie?!

Wyciągnął z kieszeni zapalki, żeby dach podpalić. Niech wszystko idzie do diabła. Przecie to jego własność, jego, Barreta, Bóg świadkiem, że to jego rodzone dziedzictwo i ma prawo je zniszczyć, żeby się w łotrowskie ręce nie dostało.

Ale w chwili, gdy miał przyłożyć ogień do domu ojców swoich, ogarnął go lęk taki, jakby miał się tknąć zwłok którego z przodków i rzucił zapalki na ziemię.

Ale żąda zniszczenia nurtowała go ciągle i z sierpem w rękę skoczył na pole, gdzie rosły jego zbiory. Teraz odpłaci ziemi za krzywdę, którą mu wyrządziła!

Całe godziny trwało dzieło zniszczenia. Kopnięciem nogi obalał szpalery, po których pięły się łodygi grochu i fasoli, pokotem kładł bób od jednego uderzenia sierpu, a głowy sałaty i kapusty daleko się rozlatywały ścięte tam wściekłym ostrzem, siejąc po drodze pokruszone listki... Nic sobie nie przywłaszczzył z owoców swej pracy. Całą noc aż do świtu rozbił się równając wszystko z ziemią, klnąc przytem i bluźniąc głośno, aż wreszcie go zmogło znużenie i runął w miedzę, szlochając jak dziecko i powtarzając sobie w myśli, że ta twarzą ziemia będzie teraz jego łóżem, a jedynym zajęciem żebrać przy drodze.

C. S. n.

mają się odbyć nie tylko w zarządzeniach administracyjnych, ale również w zakresie prawodawczym, nie może być więc to poruczone ministeryum tylko instytucji prawodawczej. Taką w Rosyi jest przedewszystkiem Rada państwa; o ileby zmiany prawodawcze w Rosyi miały być znaczniejsze, podane byłyby pod obrady tej instytucji.

Reforma włościańska z r. 1861, samorząd ziemski z 1864 r., miejski zaś z r. 1870, oraz kontrreformy Aleksandra III, przechodziły przez Radę państwa. Jednak całe szeregi modyfikacji prawnych, praw wyjątkowych, zostały wydane jako aprobowana przez cesarza opinia komitetu ministrów. Otóż rewizja ustaw wyjątkowych może być podana albo radzie państwa, albo komitetowi ministrów, ale nigdy ministeryum spraw wewnętrznych. Co do manifestu carskiego, słusznie zostało zauważone przez „Słowo Polskie“, że rząd chce uderzyć w popularną dawniej nutę demokratyzmu carskiego i dlatego zapowiada zajęcie się kwestyą włościańską: „Rozkazujemy, aby ustawy o chłopach, mające być wydane, były zgodne z ogólnem ustawodawstwem państwowem i ażeby przez to było ułatwione zadanie trwałego zabezpieczenia tego stanu“. Cała ta zapowiedź polega na tem, że mają być zniesione odrębne ustawy w zakresie prawa cywilnego dla ludności włościańskiej. Rzecz charakterystyczna, że w Rosyi zachowało się bardzo wiele praw odrębnych dla włościan wogóle, dla wielkorusyjskich w szczególności.

Tak n. p. włościanie w Rosyi nie mają prawa wydawać zobowiązań wekslowych, chłopci zaś wielkorusyjscy dziedziczą na mocy tak zwanych praw zwyczajowych, nigdzie niespisanych, dowolnych orzeczeń sądów gminnych. Niedawno Witte ogłosił dzieło, skierowane przeciwko tym pozostałościom państwowym. Przeżytki te zostaną więc zniesione. Zauważyć jednak należy, że jakkolwiek wywierały one ujemny wpływ na warstwę włościańską, uniemożliwiając wśród niej rozwój poczucia prawnego, to przecież nie są one przyczyną upadku gospodarczego Rosyi wogóle, stanu włościańskiego w szczególności.

Przyczyna upadku gospodarczego w Rosyi tkwi w tradycyjnej dysproporcji środków gospodarczych jej ludności a państwowemi jej potrzebami. Ustrój autokratyczny tego państwa, krępujący z jednej strony rozwój sił gospodarczych społeczeństwa, przeróżne więzy administracyjnej opieki, z drugiej strony zwiększające się w szybkim tempie wydatki państwowe przez swą awanturniczą politykę zaborczą zwiększając ową dysproporcję. Wywołało to kryzys państwowy Rosyi, spotęgowany zadrażnieniem miłości własnej narodu rosyjskiego przez porażki na Wschodzie. Zapowiedź reform gospodarczych w takiej chwili jest iluzoryczną. Reformy agrarne wymagałyby znacznej dotacji dla banku włościańskiego, stworzenia instytucji włości rentowych itp., ale temu staną obecnie na zawadzie wyczerpane finanse państwowe, nadmierny wzrost długów państwowych, który zwiększa każdy dzień wojny.

Zapowiedź zabezpieczenia na starość ludności robotniczej nie może być również wprowadzoną w życie w danej chwili, ani też przynieść znacznej ulgi klasie robotniczej, wobec kryzysu przemysłowego, wywołującego brak zarobków. Projektowane nowe podatkowe obciążenie przemysłu, wywołane złym stanem finansów rosyjskich, przeciwdziała na razie podjęciu reform w zakresie prawodawstwa społecznego.

Zapowiedź przejrzania przepisów wyjątkowych, których zastosowanie jest połączone ze znacznym rozszerzeniem dowolności władzy administracyjnej — nie może mieć obecnie rezultatów, wobec kolizji, istniejącej między dążnościami znacznego odłamu społeczeństwa rosyjskiego a dążnością rządu utrzymania autokratyzmu, która zmusi obie strony iść się coraz to bezwzględniejszych środków walki. Ukaz carski nie jest gałązką oliwną, lecz zapowiedzią walki między społeczeństwem a rządem.

WŁ. STUDNICKI.

Z Rosyi.

Ks. Trubeckoj o położeniu.

Prezydent ziemstwa moskiewskiego ks. Trubeckoj przesłał ministrowi spraw wewnętrznych ks. Świątopółk-Mirskiemu następujący list:

„Jaśnie Oświecony Książę otrzymałeś dzisiaj adres ziemstwa moskiewskiego, wystosowany do cesarza. Jako prezydent tego zgromadzenia, mogę być naturalnie uważany za autora tego adresu i przyjmuję za niego odpowiedzialność, czego nigdy nie tałem i nie tajem. Mimo, iż rząd po przyjęciu adresu ogłosił pewien komunikat, chcę niniejszem wyluszczyć Książcu i prosić go, aby cesarzowi najniższej doniósł, z jakich to przyczyn pozwolilim ziemstwu wypowiedzieć swoje zapatrywania, które też w zupełności podzielam.

„Rosya znajduje się obecnie w epoce anarchii i rewolucji. To, co się obecnie dzieje, to nie tylko ruchy młodzieży, lecz raczej odbicie obecnego ogólnego stanu, w jakim znajduje się społeczeństwo rosyjskie.

„Położenie obecne jest nadzwyczaj niebezpieczne dla całego społeczeństwa, szczególnie zaś dla uświęconej osoby cesarza. Dlatego jest obowiązkiem każdego wiernego poddanego, wszelkimi środkami przeszkodzić temu nieszczęściu.

W tych dniach miałem zaszczyt przedstawić się cesarzowi i jemu otwarcie, o ile to mogłem, złożyć sprawozdanie o stanie obecnym w społeczeństwie. Starałem się cesarzowi wyluszczyć, że to, co się teraz dzieje, nie są to proste ruchy, lecz rewolucja. Przedstawiałem też cesarzowi, że naród rosyjski wrócono w rewolucję, której on sobie nie życzy. Przeszkodzenie

temu leży w mocy cesarza. Do tego prowadzi tylko jedna droga, t. j. zaufanie cesarza do narodu i stanów. Jestem głęboko przekonany, że jeżeli cesarz tylko pozwoli tym stanom zwrócić się do niego, to Rosya będzie wybawioną z wszelkich okropności krwawego powstania, które jej grożą. Naród poprze wówczas swego cesarza, jego autokrację i jego wolę.

„Wśród takiego usposobienia, gdy wszyscy myślą ze strachem o najbliższych dniach, nie leży w mocy ludzkiej, odmówić ludziom prawa wypowiedzenia cesarzowi tego, co im leży na sercu i co ich boli. Nie pora obecnie na milczenie, gdy ojczyzna jest w niebezpieczeństwie. Nie wolno zapominać o położeniu, w jakim znajdują się obecnie ci, którzy mają rodziny i dzieci“.

„Jeżeli ja, jako prezydent zgromadzenia ziemstwa, uznaję się współwinnym tego adresu, to sumienie moje wobec cesarza jest zupełnie czyste i spokojne“.

(Telegramy „Słowa Polskiego“).

Komitet ministrów pracuje...

Petersburg. (TBK.) Wczoraj odbyło się posiedzenie komitetu ministrów w sprawie znanego ukazu cara. Doprowadzono do końca obrady nad ustępem ukazu, dotyczącym ochrony prawnej. Omawiano sprawę polepszenia bytu robotników we fabrykach i warsztatach. Dnia 10 b. m. odbędzie komitet posiedzenie w sprawie udziału reprezentantów ziemstw w sprawach rządowych i co do usunięcia ograniczeń prasy.

Rozruchy strajkowe.

Petersburg. (Ros. Ag. tel.) Strajk w Baku trwa dalej. W Bałachanie przyszło onegdaj do starcia między robotnikami a kozakami. Zginęło 6 robotników i 1 kozak, wielu jest rannych.

WOJNA.

(Telegramy „Słowa Polskiego“).

Raport gen. Nogi.

Tokio. (TBK.) Od gen. Nogi nadeszło następujące sprawozdanie do cesarskiej kwatery głównej: Oddanie przedmiotów wylizonych w art. 2 umowy kapitulacyjnej nastąpiło d. 4 bm. Oddanie fortów i baterij jest ukończone. Jeńcy zbiorą się d. 5 w miejscu, bliżej oznaczonym przez Japończyków, jednakże ustalenie dat bliższych co do jeńców było tak zawikłane, że jeszcze całkiem dokładnych szczegółów nie można donieść.

Według sumarycznego obliczenia, jeńców jest następująca liczba: 8 generałów, 4 admirałów, 57 pułkowników i majorów, 100 kapitanów okrętów, względnie komendantów, 531 kapitanów i poruczników armii, 200 poruczników i urzędników marynarki. 99 urzędników wojskowych, 109 lekarzy sztabowych, 20 kapelanów, 22.434 podoficerów i szeregowców armii lądowej, 4500 marynarzy, 3645 niekombatantów (tj. pozafrontowych) armii i 500 niekombatantów marynarki, razem 32.207 osób. Przytem jednak wielką część ochotników wliczono do niekombatantów.

Oprócz tego znajduje się 15.000—16.000 chorych i rannych w szpitalach.

Koni odebraliśmy 1970.

Więści z upadłej twierdzy.

Londyn. (TBK.) Sprawozdawca Reutersa donosi z Portu Artura, że tylko 80 rosyjskich oficerów dało słowo honoru, że nie wezmą udziału w obecnej wojnie. Wszystkie regularne wojska rosyjskie wymaszerowały do Dalnego. Do twierdzy wmaszerowało wojsko japońskie celem utrzymania porządku. Japońscy marynarze zajęli się usuwaniem min i zatopionych u wejścia do przystani japońskich branderów. Już wszystkie forty są w rękach Japończyków.

Spotkanie się Stössla z Nogim.

Londyn. (TBK.) Korespondent B. Reutersa pod Portem Artura donosi z d. 5 stycznia: O g. 11 przedpołudniem Stössel i Nogi zjechali się w chacie wsi Szuiszi i po powitaniu odbyli dłuższą rozmowę. Następnie podali sobie ręce i Stössel wrócił konno do Portu Artura.

Stössel wraca do Rosyi.

Londyn. (TBK.) B. Reutersa donosi z Tokio d. 6 grudnia: Generał Stössel dał słowo honoru, iż nie weźmie udziału już w tej wojnie; wraca przez Nagasaki do ojczyzny.

Kłopoty z ludnością cywilną.

Czifu. (B. Reutersa.) Oczekują tu około 1000 osób cywilnych z Portu Artura. Kolonie europejskie w portach chińskich zamierzały przyjąć chorych i rannych z Portu Artura, ponieważ jednak ani w Czifu, ani w innych miejscowościach niema na to dziś miejsca, będą oni musieli zostać w Porcie Artura.

Kamień pamiątkowy.

Paryż. (Tel. wł.) Na miejscu, gdzie podpisana została umowa kapitulacyjna między japońskimi a rosyjskimi, pełnomocnikami położono na razie wielki kamień, który później będzie zastąpiony przez pomnik.

Gratulacje parlamentu japońskiego.

Tokio. (TBK.) Na nadzwyczajnym posiedzeniu parlamentu uchwalili złożyć mikadowni gratulacje z okazji pomyślnego wyniku zesłorocznej kampanii, ukoronowanego upadkiem Portu Artura, oraz wyrazić generałowi Nogi i III armii podziękowanie za przesławne czyny.

Głosy za ukończeniem wojny.

Petersburg. (Tel. wł.) Postępowe pisma nadmieniają o konieczności ukończenia tej wojny, która dla

Rosyi nie przedstawia już widoków zwycięstwa. Pod gruzami Portu Artura pogrzebane bowiem zostało tylko „prestige“ biurokracji.

Straty w rosyjskiej marynarce.

Tokio. (B. Reutersa) Według wiadomości urzędu marynarki, przed kapitulacją Portu Artura Japończycy zatopili 2 rosyjskie torpedowce i 3 kontrtorpedowce. Krążownik „Bojan“, ciężko uszkodzony, leży we wschodniej przystani. Kanonierkę „Bóbr“ zniszczyły japońskie granaty.

„Książ Suworow“ nie zatonął.

Petersburg. (TBK.) Ros. Ag. donosi, że nieprawdziwą jest wiadomość zagranicznych pism o uszkodzeniu lub zatonięciu admirałskiego okrętu Roźdiestwieńskiego, „Książ Suworow“.

Flota bałtycka.

Londyn. (Tel. wł.) Flota bałtycka przypuszczalnie pozostanie do końca marca w Madagaskarze.

Nie kijem go, to pałką...

Szangaj. (B. Reutersa.) W sprawie zamordowania pewnego Chińczyka przez marynarza z okrętu „Askold“ rosyjski konsulat przedsięwziął śledztwo i stwierdził, że idzie w tym wypadku o zabójstwo, nie o morderstwo.

Ulepszanie komunikacji.

Mukden. (Ros. Ag. tel.) Krąży tu pogłoska, że Japończycy budują koło Fengwanczengu most na rzece Jalu, aby stworzyć połączenie między kolejami koreańskimi a chińskimi. Japończycy wzmacniają demonstracyjnie swe prawe skrzydło.

Dwa mianowania.

Petersburg. (TBK.) Komendant pierwszej eskadry oceanu Spokojnego kontradmirał Jessen został mianowany komendantem oddziału krążowników na oceanie Spokojnym, a komendant 5 dywizji piechoty gen.-lejt. Kakurin komendantem 14 korpusu armii.

Car zadowolony z wojska...

Petersburg. (TBK.) Car wyraził dowódcom wojsk okręgów: warszawskiego, odeskiego, wileńskiego i kijowskiego zadowolenie z postawy wojsk, których przegląd odbył w ostatnich dniach.

Rzekome warunki pokoju.

Londyn. (Tel. wł.) „Standard“ dowiadyuje się jakoby z wiarygodnego źródła, że Japończycy gotowi są do zawarcia pokoju na podstawie następujących warunków: Prośba lub propozycja zawarcia pokoju wyjść musi od Rosyi. Mandżurya oddana zostanie Chinom; koleje mandżurskie przejdą na własność Chin; potrzebny do ich wykupienia kapitał ma rządowi chińskiemu dostarczyć międzynarodowe konsorcjum; Port Artura zostanie własnością Japonii wraz z półwyspem Kwantung i koleje koreańskie otrzymają połączenie z kolejami chińskimi. Dalny będzie portem otwartym dla wszystkich narodów.

Rosya wyda Japonii wszystkie okręty, jakie ma jeszcze w Azji wschodniej, także i te, które schroniły się do portów neutralnych. Japonii przyznany będzie protektorat nad Koreą, oraz prawo utrzymywania tam załóg wojskowych, twierdz i stacyj marynarskich. Wyspa Sachalin ma przejść w posiadanie Japonii. Rosya zapłaci Japonii 100 milionów funtów szterlingów (2½ miliarda koron) tytułem odszkodowania. Gdyby zaś wojna przeciągnąć się miała dłużej jeszcze, odstąpi jej także Władywostok. (Wiadomość ta w wielu szczegółach wydaje się dosyć nieprawdopodobną).

Telegramy „Słowa Polskiego“.

Sytuacja.

Wiedeń. (Tel. wł.) Wczoraj bar. Gautsch konferował z posłami Baernreitherem, Mengerem i Lecherem. Praska „Politik“ donosi, że na onegdajszej konferencji prezydenta gabinetu z drem Kathreinem była mowa o sprawie uniwersytetu włoskiego. Kathrein popierał przyspieszenie rozwiązania tej kwestyi. Wogóle wszystko przemawia za tem, że w parlamencie pojawi się wniosek urządzenia włoskiego uniwersytetu w Trydencie.

Wiedeń. (Tel. wł.) „Bohemia“ stwierdza, że wbrew oficjalnym zaprzeczeniom, dr. Koerber otrzymał bardzo serdeczną depeszę od cesarza Wilhelma II.

Wiedeń. (TBK.) Cesarz zaprzysiągł wczoraj przed południem nowego ministra spraw wewnętrznych hr. Bylandta-Rheidta.

Stanowisko Koła polskiego względem br. Gautscha.

Wiedeń. (Tel. wł.) „Fremdenblatt“ podaje zaprzeczenie ze strony pewnego przywódcy polskiego w sprawie rzekomo wrogiego nastroju Koła polskiego przeciwko Gautschowi, przeciwnie bowiem br. Gautsch może liczyć na Koło polskie, jeśli będzie on rządził parlamentarnie i potrzeby Galicji zaspokoi.

Wstrzymanie ruchu.

Stanisławów. (TBK.) Z powodu zawiei śnieżnych wstrzymano ruch ogólny na szlaku Dolina-Wygoda d. 5 bm. aż do odwołania.

Zamordowanie redaktora.

Paryż. (TBK.) Redaktor Morillot został ubiegłej nocy w sprzeczce z roznosicielem gazet pchnięty przez niego nożem i zginął na miejscu.

W przewidywaniu rozruchów.

Saloniki. (Tel. wł.) Nadeszły tu wielkie ładunki broni palnej i amunicji. Zamówienia te stoją w związku

z nadzwyczajnymi przygotowaniami, ponieważ z wiosną oczekują większych rozruchów.

Wielki pożar.

Budapeszt. (TBK.). W składach drzewa firmy Natan Wellisch wyrządził pożar szkodę na pół miliona koron.

Wiedeń. (TBK.) Cesarz udaje się 8 b. m. do Mürzsteg na polowanie, skąd wróci 12 b. m.

NA MARGINESIE.

Tragedya sanek.

Szczęście ludzkie — to poczucie spełnionego obowiązku.

Gdy jest zima — obowiązkiem sanek — wozić ludzi po śniegu. Obecnie jest zima. Sanki ludzi nie wozą. Przeto nie mogą zbudzić w sobie poczucia wypełniania swoich względem ludzkości obowiązków. Ergo sanki nie są szczęśliwe.

Widziałem wczoraj sanki... Jechały... na wozie po pierwszorzędnej ulicy... Nos miały spuszczone na kwintę... Ludzkie spojrzenia paliły je...

„Kiedy szaleć — to za panną
Kiedy jeździć — to już sanna” —

„Słyszały najwyraźniej.

„Czemu śpiewacie mi pieśń zaszczytną, a w tej chwili tak bolesną?” Biadały. „Niemoc... Znać niemoc? Współpracy trzeba... Dajcie teren”...

— „Widzisz je” — kpiło stare jakieś karecisko frakierskie. — „Wgramolili się na wóz brukotłuki i z wysoka się gapią, jakgdyby w pracy trwały... No i czegoż się stawiasz sanisko, kiejs niezłada i próżniak?”

„Chcę, a nie mogę.”

„To gadka próżniaków... Niema złej drogi do swej niebogi” — przekomarzała się karetka.

„Et — kiedyś głupia karetka... Bajesz ni w pięć ni w dziesięć... Musiałaś znać szambelana ze „Ślubów”?

— Dalszej rozmowy nie słyszałem, gdyż nadjechał tramwaj elektryczny i narobił wiele halasu.

Jakgdyby nie wiedział, że w księdze mądrości „stoi”:

„Tramwaj, co dużo dzwoni — bardzo wolno jedzie.”

Bz.

Wiadomości bieżące.

Spostrzeżenia meteorologiczne (z obserwatorium astronom. Politechniki) w d. 6 stycznia b. r.:

Godzina	Ciśnie- nie w mm.	Tempe- ratura C.	Wiatr	Opad w 24 g. (g. i pp)	Temperatura	
					Naj- wyższa	Naj- niższa
7 rano	721.0	— 2.6	SW ₇	0.9	— 0.5	— 5.4
2 popoł.	720.9	— 0.5	SW ₈			
9 wiecz.	719.9	— 1.6	SW ₂			

Uwaga: Pochmurno, kilkakrotnie śnieg.

Prognoza na dziś: Pochmurno, odwilż, opady.

— **Obywatelstwo honorowe** nadała Rada gminna m. Piwnicznej jednogłośnie p. namiestnikowi Andrzejowi hr. Porockiemu.

— **Jubileusz firmy.** Otrzymujemy następujące pismo z prezydium miasta: Firma handlowa Wielmożnych Pann Władysława Stachewicza i Juliana Abrysowskiego w Rynku, złożyła do rąk moich z okazji 25 letniej rocznicy istnienia firmy — na cele dobroczynne tysiąc (1000) koron, a mianowicie: 1) Dla przytuliska Brata Alberta kor. 200. 2) Dla przytuliska św. Józefa 200 k. 3) Dla Tow. św. Wincentego a Paulo 100 kor. 4) Dla Związku rodzicielskiego 100 k. 5) Dla schroniska dzieci pod zarządem PP. Salomejek przy ul. Gródeckiej 100 k. 6) Dla ruskiej bursy rzemieślniczej 100 k. 7) Na obiady dla głodnych dzieci 100 k. 8) Na płaszcze dla biednych uczni 100 koron. Za ten hojny dar składam Szanownej Firmie uprzejme podziękowanie. Michalski.

— **Zamiast życzeń noworocznych** złożyli na Ochronkę małych dzieci w Śniatynie pp. Aywas Mikołaj 3 kor., Cheulowie Józefowie 10 kor., Krzysztofowiczowie Mikołajowie 10 k., Łążyński Stanisław 10 k., Lic Feliks 2 kor., Passakasowie Feliksowie 10 kor., Rudkowski Józef 20 k., Rudolfowa Emilia 5 k., Teodorowiczowie Antonio wie 4 k., Zagórcy Włodzimierzowie 4 k., Weiss Stefn 25 k. — razem 103 koron. Bóg zapłać ofiarodawcom. Ewa Krzysztofowiczowa.

— **Zabawy w Towarzystwie** nauczycieli szkół ludowych m. Lwowa. Dziś zabawa taneczna, jutro wieczór rozmaitości dla członków, ich rodzin i gości. Wstęp za zaproszeniami.

— **Wieczorki i zabawy.** Zarząd Stow. „Czytelni wzajemnej pomocy funkcyjaryszów kolei państw.” we Lwowie urządza wieczorek z tańcami w niedzielę dnia 8 b. m. w lokalu Stow. przy ul. Gródeckiej, gmach byłego dworca kolei czerniowieckiej. Początek o godz. 30 wieczorem.

— **Bał maskowy.** W sali lwowskiej Filharmonii odbędzie się dziś w sobotę pierwszy wielki bał maskowy programem niebywałym dotychczas. Dla urozmaicenia zabawy i dla zainteresowania widzów zaangażowano catoro towarzystwo hiszpańskich i tureckich tancerek. Oprócz tego bracia Ferdidy wykonywać będą gimnastyczne sztuc-

ki a słynny kłown Mr. Coock zabawi z pewnością całą publiczność.

— **Filozofia współczesna.** W sobotę, dnia 7 stycznia wygłosi o godzinie 7 w sali XIV Uniwersytetu (ul. św. Mikołaja 4, II piętro) dr. W. M. Kozłowski szósty z zapowiedzianych pod powyższym tytułem wykładów. Przedmiotem tego wykładu będzie „Pogląd na świat naukowy: Pochodzenie człowieka, mózg i dusza, zmysły i wiedza”. Wstęp 10 hal., dla członków Polskiego Towarzystwa Filozoficznego wolny.

— **† Seweryn Iwanicki**, adjunkt urzędu podatkowego w Tuchowie, zmarł w Krakowie 4 bm. w wieku 37 lat. Pogrzeb odbył się w piątek o godz. 3 popołudniu z krypty kościoła księży Pijarów. Zgon sp. Iwanickiego jest nieodżałowaną stratą dla Tow. Szkoły Ludowej, która w nim miała dzielnego pracownika.

— **Przetrzymywanie asygnat.** Reprezentacja miasta Lwowa posunęła z początkiem listopada ubiegłego roku 80 kilku nauczycieli i nauczycielek do wyższej kategorii plac. Od tego czasu minęło 2 miesiące, a o asygnatach ani słycho. Tymczasem zima ciśnie, mrozy nastają, węgla na opał coraz więcej potrzeba... wogóle potrzeby wzrosły. Podług otrzymanej w biurze Rady szkolnej okręgowej informacji referat o asygnatach trzyma u siebie dygnitarz, który jest chory. Wobec tego interesowani zwracają się do wiceprezydenta miasta p. Michalskiego, jako przewodniczącego Rady szkolnej okręgowej, z uprzejmą prośbą o wglądnięcie i przyspieszenie załatwienia tejże sprawy.

— **Opłatek w Towarzystwie strzeleckim** odbył się wczoraj o g. 12 w południe w salach Towarzystwa na Strzelnicy miejskiej. Po złamaniu się opłatkiem zasiadło do stołu przeszło 140 osób. Prezes Towarzystwa p. Michał Michalski powitał zebranie i złożył imieniem Wydziału życzenia świąteczne i noworoczne, poczem staropolskim obyczajem zaintonował kolędę „W łobie leży”, którą zebranie odśpiewało z entuzjazmem.

Z kolei przemówił p. Aleksander Geiritz, toastując na pomyślność solidarności mieszczaństwa w ręce dr. Godzimiry Malachowskiego, który „nie wziął urlopu” z szeregow mieszczaństwa i zjawił się na uroczystości.

W odpowiedzi przemówił dr. Malachowski, dziękując za życzliwość okazywaną mu zawsze przez członków Towarzystwa, poczem zaznaczył, iż z radością zauważył w ostatnim dziesiątku lat wielki postęp na polu handlowo-przemysłowym w kraju, a zatem i wśród mieszczaństwa, na którego pomyślność wznosił toast z życzeniem, aby skupiało koło siebie jak najszersze warstwy społeczeństwa polskiego i nadal pracowało dla dobra miasta i całego kraju.

P. Kaz. Peplowski toastował na cześć dr. Stanisława Głabińskiego, reprezentanta mieszczaństwa lwowskiego w Radzie państwa i gorliwego obrońcy przed najstraszniejszym jego wrogiem wewnętrznym, t. j. fiskalizmem.

Dr. Głabiński toastował na cześć idei łączności w pracy dla odrodzenia, a szereg toastów oficjalnych zakończył p. Stan. Niemczynowski toastem na pomyślność nieobecnego króla kurkowego p. Lerskiego, wychylonym w ręce ekstróla p. Józefa Neumana.

— **Opłatek wspólny** w „Sokole” zgromadził wczoraj przeszło 300 osób, oprócz delegatów innych Towarzystw. Zagał miłą uroczystością dr. Kaz. Czarnik prezes „Sokoła Macierzy”. Następnie przemawiali: im. Tow. weteranów z r. 1863 p. Bron. Dulęba, im. Strzelnicy p. Only (w przerwach przygrywał Klub mandolinistów „Sokoła”), p. Pionki im. Stow. kupców i młodzieży akademickiej p. Jasiński, im. ochotniczej straży pożarnej chorąży p. Majewski, imieniem Związku polskich Towarzystw sokolich we Lwowie prof. Witkowski, imieniem „Gwiazdy” p. Kielbusiewicz, imieniem „Skaly” p. Jakóbczyński. Między zgromadzonymi było obecnych kilkadziesiąt pań.

— **Na niedogodności w odbiorze przesyłek pieniężnych** żali się jeden z naszych prenumeratorów: Listonosz pieniężny, nie zastawszy kogoś w domu, zostawia awizo, z dopiskiem, że pieniądze ma się odebrać w kasie. W likwidaturze kasy jest jeden tylko urzędnik — interesantów dużo, i czeka się pół godziny, po to, aby w końcu... dowiedzieć się, że dopisek listonosza jest fałszywy, pieniędzy w kasie niema, bo listonosz ma je jeszcze u siebie. Trzeba więc iść do biura listonoszów i czekać tam drugie pół godziny, aż listonosz przyjdzie.

Czy nie można pouczyć listonoszów, aby fałszywych zawiadomień nie pisali? Czy nie można dać drugiego urzędnika do likwidatury?

— **Ruch ludności we Lwowie w tygodniu** od 11 do 17 grudnia b. r.:

Urodziło się żywo 33 płci męskiej, 29 płci żeńskiej, razem 62 — nadto 8 nieżywo urodzonych.

Zmarło 51 płci męskiej, 38 płci żeńskiej, razem 89, z tego obcych 6.

Wiek zmarłych: w 1 miesiącu 6, w 1 roku 21, od urodzenia do 5 lat 31, od 5 do 15 lat 3, od 15 do 30 lat 9, od 30 do 50 lat 17, od 50 do 70 lat 15, nad 70 lat 14 osób.

Przyczyny śmierci: Wrodzona chorowitość 5, gruźlica 29, zapalenie płuc 18, dyfterya 1, choroby zakaźne 3, udar mózgu 1, wady serca 8, odra 0, nowotwory 5, szkarlatyna 0, tyfus brzuszny 1, koklusz 0, tyfus plamisty 0, cholera infantum 3, inne naturalne przyczyny 14 wypadków.

Gwałtownej śmierci był jeden wypadek — skutkiem przypadkowego oparzenia.

— **Austriacki kwiatek biurokratyczny.** Przed kilku dniami wysłała tutaj apteka p. Piepesa-Poratyńskiego pakiet rekomendowany z drukami do p. J. K. w Ciesz-

nie. Po kilku dniach apteka otrzymała pakiet z powrotem.

Oto pakiet zawędrował do Cieszyna, tam jednak urzędnik stwierdził, że pakiet jest o kilka centymetrów dłuższy od przepisanej dla tego rodzaju posyłek długości 45 cm. Nie doręcza go zatem znajdującemu się na miejscu adresatowi, lecz odsyła z powrotem do Lwowa. Szczyt skrupulatności! Apteka straciła kilkadziesiąt groszy kosztów przesyłki, adresat nie dostał przesyłki na czas, poczta bezpłatnie musiała ją przewieźć z powrotem do Lwowa, listonosz doręczyć z powrotem aptecę — ale „Schimmel”, wszechwładny austriacki „Schimmel” uratowany. A może to dowcip niemieckiego urzędnika, któremu się adres polski nie podobał? W każdym razie jest to ciekawy bardzo objaw inteligencji niektórych urzędników.

— **Nie boi się nikogo** przedsiębiorca oświetlenia miejskich latarni naftowych. Przed kilkunastu dniami magistrat skazał go na grzywnę za nienależyte spełnianie zastrzeżonych kontraktów zobowiązań, on jednak „gwiżdże” na magistrat i w dalszym ciągu oświetla latarnie tak, jak mu się podoba. Jak nam donoszą z miasta, tuż pod bokiem radnego miejskiego, radcy Misińskiego, w ulicach Unii Lubelskiej, Teatyńskiej, na Sobieszczyźnie świeci się zaledwie co druga lub trzecia latarnia. Widocznie przedsiębiorca miejski nic sobie nie robi nawet z najwyższej władzy miejskiej, jaką jest Rada miejska i zanadto dobrze zna naszą pocziwą administrację autonomiczną, aby miał się obawiać grzywnien itp. objawów niezadowolenia z jej strony.

— **Odważna Róża.** Trzynastoletnia Róża Baruch, córka kupca w Żółkwi, posprzeczawszy się onegdaj z rodziną, wyszła z domu szukać lepszej doli w świecie. Początkowo nie brano tego na seryo w przypuszczeniu, iż rozkapryszony dzieciak powróci za chwilę, minęły jednak już dwie doby, jak znikła bez śladu. Zrozpaczeni rodzice, po bezowocnych poszukiwaniach w miasteczku, zwrócili się o pomoc do policji lwowskiej, mając nadzieję, iż odnajdą ją we Lwowie.

— **Obrawowany dziad.** Opryszki kleparowscy opadli wczoraj wieczorem zebrała Dmytra Romaniszyna, powracającego z miasta i w nadziei znalezienia przy nim wyżebranych pieniędzy, powaliwszy na ziemię, przeszkali mu kieszenie, nie znaleźli jednak nic, więc z zemsty obili go w straszliwy sposób. Dwie ciężkie rany zadane w głowę opatrzyło mu Towarzystwo ratunkowe.

— **Czuły mąż.** Pogotowie Towarzystwa ratunkowego opatrzyło wczoraj Ewę Farlewicz, która potraconu przez męża swego, upadła i złamała rękę.

— **Zgubiono.** W ul. Żółkiewskiej zgubił szeregowiec 95 pp. swój bagnet, znaczony Nr. 3735. — Pan Emil Kutowski z Korczówki pozostawił w dorozce w drodze z głównego dworca kolejowego, pled podróżny. — Handlarz ryb p. Mojżesz Dyamand zgubił na placu Rybim złoty zegarek o trzech kopertach z monogramem „M. D.”

— **Znaleziono.** Dorozkarz nr. 186 znalazł w dorozce swej brązowy szal do podróży i skórzaną walizkę. Rzeczy tych zapomniał ktoś z przejezdnych gości. — W ul. Sykstuskiej znaleziono torebkę damską, zawierającą dwie lornetki teatralne, bilety na koncert w Filharmonii, cukierki i rozmaite drobiazgi.

— **Kronika policyjna.** Ubiegłej nocy włamali się złodzieje do drogerji, p. Ignacego Schrenzla pod l. 27 przy ul. Sykstuskiej w nadziei zabrania kasy sklepowej. Przeworny właściciel nie zostawia jednak w niej na noc pieniędzy, więc zabrali z niej tylko kilkadziesiąt halerzy, ze sklepu zaś kilkanaście flaszek perfumy i rozmaite drobiazgi toaletowe. Prócz tego rozbito w sklepie puszkę na centowe składki na ubogich i zrabowano z niej nieznaczną kwotę. — Służącemu majora br. Marency, Karolowi, skradziono z szuflady banknot na 20 kor. — Dr. Tadeuszuw Krobickiemu, zamieszkałemu w ul. Wałowej pod l. 23, skradziono zdobycz z ostatniego polowania, to jest trzy zające schowane na ganku. — W ul. Żółkiewskiej pod l. 39, otworzono wtrychem mieszkanie kupca p. Izaka Szpilki i skradziono zeń futro, podbite białymi baranami.

□ **Brody.** Sokół tutejszy czyni poważne przygotowania do zlotu, który prawdopodobnie w Zielone Świątki (wedle innych 2 czerwca) przyjdzie do skutku. Zlot to będzie okręgowy, a jak dalece postąpiły przygotowania, świadczy wymownie zadowolenie d. Janikowskiego, który wydelegowany przez Macierz lwowską, odbył tu niedawno lustrację, był obecnym i na ćwiczeniach złotych i znalazł wszystko we wzorowym porządku.

W czasie zlotu urządzi tutaj Towarzystwo „Pomocy przemysłowej” drugi jarmark wyrobów krajowych, drugi, gdyż pierwszy odbędzie się celem zaznajomienia kupiectwa i publiczności z produkcją krajową już około 10 stycznia w zabudowaniu Rady powiatowej. Mianowicie marszałek Sala i poseł i zastępca marszałka p. Gniewosz oświadczyli deputacyi Towarzystwa, złożonej z przewodniczącego p. Wład. Baucha, przewodniczącej sekcji wystawowej p. dyrektorowej Schirmerowej i członka wydziału p. Westa, gotowość odstąpienia 2 sal na pomieszczenie jarmarku, przystąpienia do Towarzystwa jako członkowie założyciele, a także udzielenia sali na urządzenie stałej wystawy wyrobów krajowych. Taka gotowość w popieraniu produkcji krajowej zasługuje ze wszech miar na uznanie i naśladowanie i powinna być bodźcem do szerszej pracy na tej niwie.

Anatomia i fizjologia w szkołach średnich. „Goniec“ warszawski donosi, że rosyjskie ministerstwo oświaty postanowiło wprowadzić do programu nauki w szkołach średnich anatomie i fizjologię człowieka.

Związek literacki polski w Wiedniu urządza w b. m. trzy odczyty o współczesnej literaturze polskiej. Odczyty przeznaczone są dla publiczności niemieckiej i będą wygłoszone po niemiecku. Pierwszy z nich odbędzie się w dniu 17 stycznia. Dr. Ignacy Rozner mówi będzie o powieści polskiej. Następny, o dramacie polskim, wygłosi w dniu 23 stycznia dr. Tadeusz Rittner. Ostatni wreszcie, o poezji polskiej, wypowie w dniu 27 stycznia dr. Henryk Monat. Celem wykładów jest obudzenie żywszego zainteresowania wśród inteligencji niemieckiej dla piśmiennictwa polskiego ostatniej doby.

Fejks Jenewein, profesor politechniki czeskiej w Bernie, jeden z najznakomitszych artystów-malarzy czeskich, zmarł tamże. Rysunki i obrazy ś. p. zmarłego cenione były nie tylko przez ziomków, ale także daleko po za granicami Czech. Jedną z pierwszych wielkich prac ś. p. Jeneweina był cykl p. t.: „Podatek krwi“, wzorowany na „Wojnie“ Grottegra. Do najlepszych zaś należą kartony „Jeremiasz nad gruzami Jerozolimy“, „Judaszk Iskaryota“, wielki cykl „Zaraza“ i rysunek „Modlitwa przed szychcą“. Pracami swemi zasilał także śp. zmarły wszystkie prawie ilustracje czeskie.

Pochodzenie nazwy Portu Artura. Niewielu czytelnikom wiadomo, skąd pochodzi nazwa tej miejscowości, tak głośnej obecnie. Mianowicie w roku 1857 do 1860 trwała wojna między Anglią i Francją z jednej strony, a Chinami z drugiej. W tym czasie kanonierka angielska „Algerine“ zawinęła jako pierwszy obcy statek wojenny do znakomitej zatoki na cyplu półwyspu Liaotung i wywiesiła na brzegu flagę angielską. Komendantem tej kanonierki był niejaki W. Arthur, od niego więc zatoka i późniejszy fort otrzymały nazwę. Później wprawdzie Anglicy oddać musieli tę placówkę Chinom, lecz nazwa utrzymała się do dziś.

Dodajemy przytem, że istnieją jeszcze trzy miejscowości tej samej nazwy: Dwie z nich w Ameryce północnej, mianowicie jedna nad jeziorem Wyzszem, druga nad zatoką Meksykańską w stanie Texas, przy ujściu rzeki Sabina, trzecia zaś na wyspie Tasmanii u wybrzeży Australii.

Wiadomości giełdowe.

Z targów handlowych.

Wiedeń. (Tel. wł.) Spirytus: Za towar skontyngentowany z dostawą natychmiastową za 100 Hl. płacono kor. 51'20 do k. 51'60. Tendencja: rosnąca.

Cukier: Rafinada prima z dostawą natychmiastową z Wiednia w całych wag. K. 79'50 do 80'—. Rafinada secunda z dostawą natychmiastową z Wiednia w całych wagonach K. ——. Kostkowy prima w skrzyniach netto z dostawą natychmiastową z Wiednia K. ——, w całych wagonach K. —— do ——. beczkami do ——.

Tendencja: spokojna. Nafta galicyjska Standard White w całych wagonach z Wiednia K. 39'— do K. 39'70. W beczkach K. 40'60 do 43'05. Tendencja: spokojna.

Wiedeń, dnia 5 stycznia. Kursy giełdy wiedeńskiej: Losy a) procentowe: Austr. zakładu kredyt. i oblig. p. z r. 1880 3 proc. 305'—, Austr. zakł. kred. z ob. p. z r. 1889 3 proc. ——, Towarzystwa żegluga na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. 276'—, Węgierskiego Banku hip. po 100 zł. 4 proc. ——, Pożyczka serbsk. norm. po 100 fr. 4. proc. 97'—, b) bezprocentowe-Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 20'65, Zakł. kredytow. dla handlu i przem. po 100 zł. 475'—, Clary 40 zł. m. k. 164'—, Pożyczka m. Insbruku 20 zł. ——, Losy m. Krakowa 20 zł. 88'—, Pożyczka m. Lublany 40 zł. 68'—, Ofen 40 zł. 168'—, Palfy 40 zł. m. k. 176'—, Czerwonego krzyża austr. tow. 10 zł. 53'50, Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 28'90, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 65'—, Salma 40 zł. m. kon. 222'—, Pożyczka salcburska ——, zł. Tureckie oblig. prem. kolej po 131'85 fr. 133'75, Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 522'—.

Berlin, d. 5 stycznia. Banknoty austriackie 85'05. Spirytus ——.

Paryż, d. 5 stycznia. Trzy procent. renta ——, 31'45.

Frankfurt, dn. 5 stycznia. Austr. kred. 215'20, Disconto ——, Laura 194'40, Koleje państwowe ——, Alpy ——.

Krakowski targ na bydło.

Kraków, 5 stycznia. (Komunikat miejskiej centralnej targowicy na bydło w Krakowie). Na wczorajszy targ sprzedano: a) bydła rogatego rogatego 293 sztuk, b) jałownika 73 szt., c) cieląt 130 szt., d) owiec i kóz 2 szt., e) nierogaczyny 236 szt. — razem 736 sztuk.

Woły z paszy po 60 do 66 kor., woły opasowe sztuka po 66 do 74 — kor. krowy po 60 do 64 kor., buhaje po 60 do 68 kor., cielęta po 58 do 74 kor. za jeden centar metr. żywej wagi.

Cielęta na sztuki po 30 do 54 kor., nierogaczynę tuczną po 106 do 122 kor., nierogaczynę chudą po — do — kor. za jeden centar metr. rzeźnej wagi.

Sprzedano dla miejscowej konsumpcji bydła rogatego: cieląt i nierogaczyny 706 sztuk, na eksport bydła rogatego 30 sztuk, nierogaczyny — sztuk, pozostało do drugiego targu — sztuk.

Depesze z targu pieniężnego.

Wiedeń, 6 stycznia. Zamknięcie wczorajszej giełdy popołudniowej notowano: Akcje austr. Zakładu kredytowego 683'— Akcje węgier. Zakładu kredyt. 806'50, Akcje Anglo banku 296'25, Akcje Unionbanku 563'—, Akcje Länderbanku 453'25 Akcje Bankvereinu 562'75, Akcje Bodencredit 980'— Akcje gal. Banku hipotecznego 544'—, Akcje kolei państwowych 552'—, Akcje kolei południowej 89'— Akcje Tramway A. ——, B. ——, Akcje kolei Eibethal 412'50, Akcje kolei północnej 5520, Akcje kolei czerniow. 584'—, Akcje Alpy 519'25, Akcje Rima Muranyi 535'—, Akcje Prag. Towarzyst. żel. 2469, Akcje Fabryk broni 530'—, Akcje tureckie tytoniowe 332'—, Akcje galic. karpac. Tow. naftowego 1057'—, Oblig. węg. ind. 97'89, Renta majowa 100'20, Austr. Renta koronowa 100'35 Węg. Renta koronowa 98'30, 56 l. Listy Tow. kred. ziem. 99'35, 4 proc. listy Banku hipoteczn. 98'80, 4 1/2 proc. listy Banku hipot. 101'40, 5 proc. listy Banku hipoteczn. 112'—, 4 proc. listy Banku kraj. 99'40, 4 1/2 proc. listy Banku kraj. 101'90, 5 proc. komunalne obligacje Bankukraj. 102'40, Obligacje propinacyjne 100'10, 4 pro. Gal. poz. kraj. z 1893 r. 99'60 4 pro. pożyczka miasta Lwowa 97'70, Losy tureckie 136'25, Marki 117'50, Ruble 253'75, Kredyty ——, Alpy ——, Węgier. kred. ——, Unionbank ——, Koleje. ——.

Uspokobienie: silne.

Berlin, 7 stycznia. Przy zamknięciu wczorajszym: giełdy: Kredyty 214'90, Staatsbahny 139'40 Disconto Comandit 195'10, Berlin. Tow. handl. 166'40, Laura 259'—, Bohumery 241'10 Kolej połudn. wschodnio-pruska ——, Rubel za gotówkę 216'—, Kolej warsz.-wied. ——, Kolej morza śródziemnego ——, Kolej Meridionalna ——, Losy tureckie 131'—, Renta włoska ——, „Harpener“ kopalnia węgł. 212'50, Kolej Marienburg-Mławka ——, Konsolidacje ——, Lombardy 17'25, Kolej Henry 112'50, Niemiecki

bank narodowy 130'50, Kanada Preferred 132'60 Akcje żegluga hamburskiej 128'—, Kurs warszawski ——, Huta „Donnersmark“ 258'—.

Berlin, 6 stycznia. 4 proc. węgierska renta złota ——, węgierska renta koronowa ——, Austr. akcje kredytowe 214'75, Staatsbahny 139'40, Lombardy 17'40, Disconto Comandit 194'10, Ruble 216'—.

Tendencja: słaba.

Frankfurt, d. 6 stycznia. Wczorajsza giełda wieczorna: Austriacka renta papierowa 100'50, Austr. renta srebrna 100'45, Austr. renta złota 101'65 Austr. akcje kredytowe 215'—, Staatsbahny ——. Lombardy 17'50, 4-proc. austr. renta koronowa 100'45.

Tendencja: słaba.

Paryż, d. 6 stycznia. Wczorajsza giełda wieczorna 4 proc. renta francuska 97'95 4, proc. renta włoska —— 4 proc. hiszpańskie Extérieurs 89'95, Losy tureckie 129'— Nowe tureckie Console ——, Ottomany 572'— Deber 454'— Chartered ——, Rio-Tinto ——. Renta turecka C. ——, Renta turecka B. ——, Lancaster ——, Renta bułgarska ——, Renta grecka ——.

Tendencja:

Targ zbożowy i towarowy.

Budapest, 5 stycznia. Pszenica na kwiecień 1905 od koron 19'98 do 20'—, Pszenica na maj —— do —— Pszenica na październik —— do ——, na kwiecień, od —— do ——, Zyto na kwiec. od 15'60 do 15'62, Zyto na październik od 0'— do 0'—, Owies na kwiecień od 14'20 do 14'22 Owies na maj 0'— do 0'—, Owies na październik od 0'— do 0'—, Kukur. na lipiec 1905 0'— do 0'—, Kukurudza na maj od 14'88 do 14'90, Kukurudza na sierpień od —— do ——, Kukurudza na wrzesień od 0'— do 0'— Rzepak na sierpień od —— do ——.

Pogoda: śnieg

Czas odnowić przedpłatę na rok 1905.

„Słowo Polskie“ na mocy zawartej umowy (wyłącznej na Galicję) z tygodnikiem

„Świat Kobiety“

dostarczać będzie to wydawnictwo prenumeratom „Słowa Polskiego“ za dopłatą 1 kor. miesięcznie (3 k. kwartalnie, 12 kor. rocznie) licząc w tem już i przesyłkę pocztową. Bez pośrednictwa „Słowa Polskiego“ „Świat Kobiety“ kosztuje 5 kor. kwartalnie, 20 kor. rocznie.

„Świat Kobiety“ jest tygodnikiem, poświęconym wszelkim galeziom pracy kobiet, sztuce, literaturze i gospodarstwu, zawiera ilustrowany dział mód, wzorów sztuki stosowanej, przepisów gospodarskich itp.

Prenumeratę na „Świat Kobiety“ przysłać można łącznie z prenumeratą na „Słowo Polskie“.

Nowi prenumeratowic otrzymają bezpłatnie początek zaczętych przed Nowym Rokiem powieści.

Ilustrowany

Kalendarz „Słowa Polskiego“ na rok 1905

wyszedł z druku.

Cena kalendarza w ozdobnej oprawie płócienej k. 1'20, z przesyłką pocztową k. 1'40- w opasce polecanej k. 1'65. Za zaliczką nie wysyłamy.

Table with columns for exchange rates (Kursy giełdy wiedeńskiej), general debt (Ogólny dług państwa), and various financial instruments like bonds and banknotes.

Table with columns for exchange rates (Kursy giełdy wiedeńskiej), interest rates (Listy zastawne), and various financial instruments like bonds and banknotes.

Table with columns for exchange rates (Kursy giełdy wiedeńskiej), interest rates (Listy zastawne), and various financial instruments like bonds and banknotes.

Table with columns for exchange rates (Kursy giełdy wiedeńskiej), interest rates (Listy zastawne), and various financial instruments like bonds and banknotes.